

Ireneusz Werbiński

Formacja duchowa w seminarium wrocławskim w XX wieku

Studia Wrocławskie 5, 345-365

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. IRENEUSZ WERBIŃSKI

FORMACJA DUCHOWA W SEMINARIUM WŁOCŁAWSKIM W XX WIEKU

Analizując wypowiedzi zawarte w *Dekrecie o formacji kapłańskiej* Soboru Watykańskiego II oraz w dokumentach posoborowych na temat duchowości przyszłych kapłanów, zauważamy ciągle powracającą troskę o to, by formacja w seminarium stanowiła organiczną jedność. Sobór podkreślał, że skuteczność tej formacji może zapewnić skoncentrowanie wszystkich wysiłków pedagogicznych wokół głównego celu, którym jest przygotowanie alumnów do życia i posługi kapłańskiej. Cała pedagogia w seminarium powinna zmierzać do tego, aby między wykładami, formacją pastoralną i formacją duchową była jedność. Współczesne badania prowadzone wśród kapłanów pokazują, że ich kondycja intelektualna jest dobra lub bardzo dobra, natomiast gorzej jest z kondycją psychiczną i duchową.

Z różnych wypowiedzi można wnioskować, że seminarium wrocławskie miało w Polsce dużą renomę. Dla przykładu można odwołać się do sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, który słysząc wiele dobrego o seminarium wrocławskim, wybrał je jako miejsce przygotowania się do kapłaństwa. Można więc przypuszczać, że panowała tutaj prawidłowa atmosfera wychowawcza. Ale chcąc konkretnie ukazać, jak wyglądała formacja duchowa alumnów, trzeba sięgnąć do źródeł. I tu okazuje się, że niewiele jest źródeł do pierwszej połowy XX wieku, więcej zaś do drugiej jego połowy. Tylko nieliczni ojcowie duchowni pozostawili szkice konferencji głoszonych do alumnów.¹ Nie ma też dokumentów dotyczących rekolekcji, nie wiadomo, jak wyglądały wykłady z tego zakresu itd. Mimo to, korzystając z tych źródeł, które są dostępne, będę chciał odpowiedzieć na pytanie: jak wyglądała formacja duchowa alumnów w naszym seminarium w ciągu XX wieku?

Ojcowie duchowni

W seminarium wrocławskim funkcję ojca duchownego wprowadził bp Aleksander Bereśniewicz w 1884 roku.² Pierwszym ojcem duchownym był

ks. Leon Michalski. Pełnił tę funkcję ponad dziesięć lat (1891-1902).³ Zanim został ojcem duchownym, przez 22 lata pracował w duszpasterstwie, uchodząc za gorliwego duszpasterza i dobrego spowiednika.⁴ W latach 1902-1904 pełnił tę funkcję ks. Michał Skowronek.⁵ Oprócz studiów seminaryjnych ukończył Akademię Duchowną w Petersburgu, gdzie uzyskał stopień naukowy magistra teologii. W 1904 roku zrezygnował z funkcji ojca duchownego na skutek rozbieżności między nim a ówczesnym rektorem, Idzim Radziszewskim. Ks. Skowronek zarzucał rektorowi, że dba jedynie o formację intelektualną alumnów, a nie rozumie i nie docenia formacji duchowej.

W XX wieku najdłużej, bo aż 21 lat, pełnił funkcję ojca duchownego ks. Piotr Czaplą (1904-1925). Po ukończeniu seminarium przez kilka lat pracował w duszpasterstwie, następnie odbył czteroletnie studia specjalistyczne w Innsbrucku, które uwieńczył doktoratem z teologii. Miał opinię charyzmatycznego ojca duchownego. Wniósł wiele ożywienia w formację duchową alumnów.⁶

W latach 1925-1939 ojcem duchownym był ks. Franciszek Korszyński. Po ukończeniu seminarium wrocławskiego niecały rok pracował w duszpasterstwie, następnie wyjechał na studia specjalistyczne do Fryburga Szwajcarskiego, gdzie po trzech latach uzyskał stopień licencjata teologii.⁷ Po studiach wrócił do diecezji i pełnił funkcje wikariusza i prefekta szkół powszechnych. W 1922 roku ponownie wyjechał na studia, tym razem do Paryża, gdzie na Instytucie Katolickim uzyskał stopień doktora teologii.⁸ Od 1925 roku był też moderatorem (przełożonym) Stowarzyszenia Księża Charystów Diecezji Wrocławskiej. Ks. Stanisław Piotrowski, który był wówczas alumnem, dał świadectwo, że Korszyński był gorliwym i rozmodlonym ojcem.⁹

Z dwóch artykułów Korszyńskiego¹⁰ odnoszących się do formacji duchowej w seminarium możemy wnioskować, że starał się, aby relacje między ojcem a alumnami były na wzór relacji, jakie panowały między Jezusem i Jego uczniami. Uważał, że stosunek ojca duchownego do alumnów powinna cechować miłość, życzliwość i szczerłość. Ojciec z jednej strony powinien być wymagający, a z drugiej wyrozumiały i miłujący. Korszyński też podkreślał potrzebę formowania dojrzałej osobowości przyszłego kapłana.¹¹ Ten wymiar formacji wiele lat później dowartościował synod biskupów poświęcony kapłaństwu hierarchicznemu (por PDV, nr 43-44).

W roku akademickim 1945/46 pełnił funkcję wicerektora i ojca duchownego ks. Stefan Wyszyński. Księża diecezji wrocławskiej, którzy wówczas byli alumnami, wspominali go jako gorliwego moderatora. Ks. Wy-

szyński prawdopodobnie pełniłby te funkcje dłużej, gdyby w dniu 25 marca 1946 roku nie został mianowany biskupem lubelskim.

W latach 1946-1949 ojcem duchownym w seminarium wrocławskim był ks. Piotr T o m a s z e w s k i.¹² Objął stanowisko ojca w wieku 43 lat. Różne wcześniejsze funkcje pozwoliły mu zebrać dość dużo doświadczenia życiowego. Już jako kapelan Armii Krajowej w czasie II wojny światowej opiekował się wrocławskimi klerykami, rozproszonymi w różnych seminariach Generalnego Gubernatorstwa. Był człowiekiem bardzo wrażliwym na wszystkie ludzkie potrzeby. Jako święty kapłan na pierwszym miejscu troszczył się o poziom duchowy alumnów, ale zawsze w sposób konkretny przychodził z pomocą tym, którzy mieli jakiegokolwiek potrzeby materialne. Cieszył się dużym zaufaniem alumnów, umiał nawiązywać z nimi prawdziwe więzi duchowe.

Następnym ojcem duchownym był ks. Ignacy R u d z i ń s k i, który otrzymał nominację na to stanowisko w 1939 r., ale wybuch wojny przeszkodził mu w podjęciu tych obowiązków. Dopiero w 1949 r. podjął obowiązki ojca duchownego i pełnił je tylko przez rok.¹³ Z wykształcenia był prawnikiem, ale interesował się literaturą ascetyczną, o czym świadczą pisane recenzje. W chwili objęcia funkcji ojca duchownego był już dojrzałym kapłanem (miał 67 lat) i w posłudze ojca opierał się na formacji duchowej, którą zdobył w seminarium (1902-1907) pod kierunkiem ówczesnych ojców duchownych – ks. Michała Skowronka i ks. Piotra Czapli oraz na bogatym doświadczeniu duszpasterskim – miał już 42 lata kapłaństwa.

W latach 1950-1952 funkcję ojca duchownego pełnił ks. Stanisław P i o t r o w s k i, z wykształcenia prawnik. Kapłan oryginalny, gorliwy i pełen twórczych pomysłów. Miał za sobą różne doświadczenia wojenne i duszpasterskie.¹⁴ Funkcja ta musiała wiele znaczyć w jego życiu kapłańskim, skoro po 40 latach późniejszej pracy duszpasterskiej, wrócił do funkcji ojca duchownego w seminarium kaliskim.¹⁵

Od 1952 do 1956 roku ojcem duchownym w seminarium wrocławskim był ks. Stanisław T y w o n e k.¹⁶ W chwili obejmowania tej funkcji nie miał poza seminaryjnym dodatkowego wykształcenia. W 1954 roku uzyskał stopień magistra teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W chwili objęcia funkcji ojca duchownego miał 51 lat, a więc miał wiele doświadczeń z pracy kapłańskiej (był wikariuszem, proboszczem, angażował się społecznie, charytatywnie) oraz podobnie jak ojciec Ignacy Rudziński korzystał z formacji duchowej, którą zdobył w seminarium pod okiem ks. Franciszka Korszyńskiego. Fakt, że należał do Stowarzyszenia Księży Charystów Diecezji Wrocławskiej, wskazuje na to, iż interesował się sprawami duchowymi,

bowiem intencją tego stowarzyszenia było pogłębianie życia duchowego swoich członków. Z różnych świadectw możemy wnioskować, że był bardzo dobrym i gorliwym kapłanem, w konferencjach kładł duży akcent na pobożność maryjną, często odwołując się do objawień prywatnych. Z tych świadectw wynika też, że może zbyt często poruszał temat piekła i szatana. Mówił wtedy językiem obrazowym, bazując na motywacji strachu. Pewnie to wynikało z pragnienia wychowania jak najgorliwszych kapłanów. Alumni podkreślali też, że był człowiekiem bardzo zatroskanym o każdego z nich, nie tylko pod względem duchowym, ale i materialnym, bowiem przed podjęciem funkcji ojca duchownego był przez siedem lat dyrektorem ekonomicznym w seminarium włocławskim.

Ks. Tywonek zarówno pod względem intelektualnym, jak i praktycznym poddawał się formacji permanentnej. O tym może świadczyć fakt, że w 1964 roku jako 61-letni kapłan podjął studia specjalistyczne w Prymasowskim Studium Życia Wewnętrznego w Warszawie, które ukończył w tymże roku i wówczas został mianowany ojcem duchownym dla księży w diecezji włocławskiej.

Od połowy lat sześćdziesiątych XX wieku, kiedy liczba alumnów była duża, alumni mieszkali w dwu gmachach: kursy filozoficzne przy ul. Łęskiej, a kursy teologiczne przy ul. Karnkowskiego. Od roku 1955 do 1956 dla kursów filozoficznych był ojcem duchownym ks. Tadeusz K a n i a, uczeń duchowy ks. Ignacego Rudzińskiego i ks. Piotra Tomaszewskiego. Ówczesni klerycy twierdzili, że był bardzo dobrym ojcem i głosił wspaniałe konferencje ascetyczne o ukierunkowaniu życiowym. Wymagał od alumnów systematycznych rozmów z ojcem duchownym. Po rocznej postudze w tej funkcji został skierowany na studia specjalistyczne do Rzymu. Po nim w latach 1956-1958 pełnił funkcję ojca duchownego przy ul. Łęskiej wymieniony wyżej ks. Piotr T o m a s z e w s k i. Zaś w latach 1958-1961 ojcem duchownym dla kursów filozoficznych był ks. Czesław L e w a n d o w s k i.

W latach 1956-1965 ojcem duchownym w Seminarium Włocławskim był ks. Leon D ę b o w s k i.¹⁷ Oprócz studiów seminaryjnych miał stopień magistra z teologii fundamentalnej uzyskany w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Z różnych świadectw wynika, że miał duży charyzmat ku temu, aby być ojcem duchownym. Posiadał duże wyczucie pedagogiczne. Jego postępowanie wobec alumnów było wyważone. Rozumiał ich, a sposób stawiania wymagań nie budził reakcji sprzeciwu czy konfliktu. Dlatego cieszył się dużym szacunkiem ze strony alumnów, którzy podkreślali też piękno języka i dojrzałość życiową jego konferencji. Miał umiejętność odróżniania spraw drugorzędnych od istotnych, dlatego nigdy nie robił problemów z tzw.

drobiazgów. Miał duże poczucie humoru, a jego sposób prowadzenia rozmów z alumnami zmuszał ich do inteligentnego myślenia.

Później pełnił funkcję rektora seminarium i w jego środowiskowych konferencjach rektorskich czuło się kontekst duchowy.¹⁸ Można uznać, że była to cicha współpraca z ojcem duchownym. W opinii alumnów panowało przekonanie o dużej intuicji rektora, który wyczuwa więcej niż alumn chce mu powiedzieć, dlatego czasem w prywatnych rozmowach, w przypowieściach dawał to do zrozumienia.

W latach 1965-1973 ojcem duchownym był ks. Czesław L e w a n - d o w s k i.¹⁹

Żyjący ojcowie duchowni, między innymi ze względu na krótki dystans czasu, nie będą oceniani. Należy mieć nadzieję, że kiedyś ktoś to uczyni. Warto jednak w kolejności lat wymienić tych kapłanów, którzy pełnili tę funkcję: Zygmunt Z e l c z a k (1973-1975), Aleksander M a c i e j e w s k i (1975-1981). Od 1981 roku do chwili obecnej, ze względu na liczbę alumnów i potrzeby czasu zawsze jest dwóch ojców duchownych: Stanisław G ę b i c k i (1981-1983), Leonard F i c (1981-1985, 1986-1990),²⁰ Ireneusz W e r b i ń s k i (1984-1986, 1987-1990).²¹

W latach 1990-1996 kursy filozoficzne mieszkały przy ul. Wojska Polskiego 2 (w gmachu im. Piusa X) i tam pełnili funkcję ojców duchownych: ks. Jan P r z y b y ł o w s k i (1990-1993) i ks. Stanisław W e n d e r l i c h (1993-1996). Natomiast kursy teologiczne mieszkały przy ul. Karnkowskiego 3, gdzie kolejno ojcami duchownymi byli: ks. Paweł K a c p r z a k (1990-1992) i ks. Piotr G ł o w a c k i (1992-1996).

Od roku 1996 wszyscy alumni mieszkają w gmachu przy ul. Karnkowskiego. Funkcję ojców duchownych pełnią: Stanisław J a n k o w s k i SDB i ks. Tomasz M i c h a ł s k i.

Teologowie duchowości

W seminarium wrocławskim, podobnie jak i w innych seminariach na początku XX wieku, zagadnienia ascetyczne²² częściowo przedstawiano w ramach teologii moralnej, a częściowo w ramach teologii pastoralnej. Ale już w roku akademickim 1909/10 teologia ascetyczno-mistyczna występuje jako odrębny przedmiot w seminaryjnym planie zajęć.²³

Teologii ascetyczno-mistycznej, którą później nazywano teologią życia wewnętrznego, a obecnie teologią duchowości katolickiej, na ogół uczyli ojcowie duchowni. Dobrą stroną tego, że ojcowie uczą teologii duchowości, jest możliwość wypracowania jedności między wykładami, konferencjami głoszonymi przez ojców i praktyczną stroną formacji duchowej.

Na podstawie źródeł można ustalić następujących wykładowców tego przedmiotu: Piotr Czapla (1909-1925), Franciszek Korszyński (1925-1939, 1946-1948), Stefan Wyszynski (1945-1946), Piotr Tomaszewski (1948-1949), Ignacy Rudziński (1949-1950), Stanisław Piotrowski (1950-1952), Stanisław Tywonek (1952-1956), Leon Dębowski (1956-1965), Czesław Lewandowski (1965-1973), Zygmunt Zelczak (1973-1975), Aleksander Maciejewski (1975-1981), Leonard Fic (1981-1992), Piotr Głowacki (1992-2001), Ireneusz Werbiński (od 1984 r.), Tomasz Michalski (od 2001 r.).

Biorąc chronologicznie, trudno ocenić, jak w niektórych latach wyglądało nauczanie teologii duchowości w seminarium wrocławskim, ponieważ wielu ojców duchownych nie pozostawiło po sobie żadnego dorobku naukowego, z którego można wnioskować o zagadnieniach przez nich podejmowanych. O tych, którzy nie pozostawili dorobku naukowego, nie ma też innych źródeł, z których moglibyśmy prześledzić zagadnienia przez nich podejmowane, czy sposób wykładania.

Pierwszym teologiem duchowości, który pozostawił pewną spuściznę piśmienniczą pozwalającą zorientować się w problematyce jego zainteresowań naukowych, był ks. Piotr Czapla. Jego dorobek naukowy obejmuje 42 pozycje drukowane, z których większość to recenzje.²⁴ W artykułach zaś najczęściej poruszał problemy pastoralne. W zakresie teologii ascetyczno-mistycznej wykorzystywał dostępne wówczas podręczniki, starając się w wykładach do kleryków nadać im praktyczny wymiar.²⁵

Ks. Franciszek Korszyński oprócz teologii moralnej, pastoralnej, homiletyki wykładał też teologię ascetyczno-mistyczną. Jego spuścizna naukowa obejmuje 50 pozycji.²⁶ Z publikowanych artykułów możemy wnioskować, że koncentrował się na duchowości kapłańskiej. Najczęściej podejmował takie zagadnienia: godność kapłana, świętość kapłańska i duch wspólnoty kapłańskiej.²⁷ Zaś w wykładach z teologii duchowości posługiwał się podręcznikiem napisanym przez R. Garrigou-Lagrange *Les trois ages de la vie interieure* (t. 1-2, Paris 1938).

Ze świadectw ustnych przekazanych piszącemu ten artykuł dowiadujemy się, że ks. Czesław Lewandowski i ks. Aleksander Maciejewski posługiwali się w wykładach skryptami opublikowanymi w maszynopisie przez wykładowców Prymasowskiego Studium Życia Wewnętrznego w Warszawie.

W początkach swoich wykładów również częściowo korzystał z tych skryptów autor niniejszego artykułu, który w 1978 r. uzyskał licencjat z teologii duchowości w tymże Prymasowskim Studium. Dalsze studia specjalistyczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uwieńczone doktoratem z teologii duchowości w 1980 roku, oraz podjęte już wówczas studia

z zakresu psychologii podpowiadały, że trzeba tworzyć podręcznik z teologii duchowości uwzględniający polskie uwarunkowania formacyjne i ducha czasu. Stąd od samego początku ks. Ireneusz Werbiński zaczął pisać skrypt (dotąd nie opublikowany), którym głównie posługiwał się w wykładach. Autor starał się w nim wykorzystać na miarę swoich możliwości: wiedzę biblijną, patrystyczną, wypowiedzi Kościoła, współczesnej teologii duchowości i psychologii. Z tego bogatego materiału naukowego powstało kompendium, które było ukierunkowane praktycznie, na życie duchowe. Biorąc pod uwagę zagadnienia wchodzące w skład wykładów, ks. Werbiński koncentrował się głównie na współczesnych problemach, zaś historia i teologia duchowości katolickiej była przedstawiona krótko. Na V roku szerzej były omawiane zagadnienia dotyczące duchowości życia kapłańskiego i kierownictwa duchowego. Od czasu, kiedy ukazał się w Polsce podręcznik pt. *Teologia duchowości katolickiej* (Lublin 1993), w którego tworzeniu ks. Werbiński brał czynny udział, również treści podręcznika zostały włączone do wykładów.

Od 1984 roku do chwili obecnej ks. I. Werbiński w różnym zakresie wykłada i koordynuje wykłady z teologii duchowości katolickiej w seminarium włocławskim. Najpierw od 1984 do 1992 roku z ks. Leonardem Ficem, który w latach 1982-1990 pełnił też funkcję ojca duchownego. Następnie w latach 1992-2001 z ks. Piotrem Głowackim, który w 1994 roku obronił doktorat z zakresu teologii duchowości w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.²⁸ Zaś od roku 2001 z ks. Tomaszem Michalskim, który w 2000 roku, pod kierunkiem ks. I. Werbińskiego, obronił doktorat z teologii duchowości w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Modlitwy codzienne

Codzienne modlitwy stanowią bardzo ważny punkt w formacji duchowej, ale w pewnych okresach XX wieku nie sposób ukazać, jak wyglądał porządek modlitewny na co dzień.

Na początku XX wieku w seminarium włocławskim korzystano z modlitewnika zatytułowanego *Manuale devotionis ad usum ecclesiasticorum*. Analiza treści modlitw wskazuje na to, że ich zadaniem było budzenie świadomości obecności Boga we wszystkich wydarzeniach życia alumna. W sposób szczególny zwracano uwagę na tę obecność w Eucharystii. Uwrażliwiano alumnów na postawę dziękczynienia za obecność Boga i dobrodziejstwa, którymi nas obdarza – zarówno te naturalne, jak i nadprzyrodzone. Są też prośby o łaski potrzebne na drodze do świętości.

Od 1916 roku do codziennych praktyk duchowych należały: modlitwy poranne, rozmyślanie, Msza święta, czytanie duchowe wspólne i prywatne, *Anioł Pański* lub *Regina coeli*, przed obiadem i przed kolacją nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, modlitwy wieczorne z rachunkiem sumienia oraz prywatnie odmawiany różaniec.²⁹ Wydaje się, że ten porządek z pewnymi modyfikacjami utrzymywał się przez długie lata.

W drugiej połowie XX wieku w modlitwach codziennych posługiwano się prywatnym modlitewnikiem, a ich porządek mniej więcej wyglądał następująco:

Modlitwy poranne zaczynały się o godz. 6³⁰. W rytmie modlitw codziennych korzystano z modlitewnika wewnętrznego. Rozpoczynano modlitwą do Ducha Świętego, następnie był akt całkowitego ofiarowania siebie Boskiemu Sercu Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi, po czym było około 20-minutowe rozmyślanie, następnie modlitwy po rozmyślaniu i *Anioł Pański* oraz Msza święta. W godzinach południowych był *Anioł Pański* i krótki – szczegółowy rachunek sumienia. Ważnym punktem była codzienna adoracja Najświętszego Sakramentu o godz. 16¹⁵⁻³⁰. W poniedziałek i środę śpiewano pieśni podczas adoracji, we wtorek była Litania do Najświętszego Imienia Jezus, w czwartek Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa, w piątek Litania do Przenajświętszej Krwi Chrystusa, w sobotę śpiewano Nieszpory, w niedzielę była adoracja prywatna. Codziennie od poniedziałku do soboty w godz. 18⁰⁰ do 18³⁰ było czytanie duchowe, poza poniedziałkiem – gdzie była wspólna konferencja z ojcem duchownym w kościółku seminaryjnym, a w środę była konferencja wychowawcza z rektorem.

Modlitwy wieczorne były o godz. 20, a w dni, kiedy część alumnów chciała oglądać np. teatr w telewizji, modlitwy były o godz. 19³⁰. W poniedziałek, środę i piątek odmawiano wspólnie modlitwy zawarte w modlitewniku seminaryjnym. We wtorek i czwartek odmawiano kompletę. W sobotę było nabożeństwo różańcowe, a w niedzielę śpiewano kompletę. Na zakończenie modlitw wieczornych zawsze był *Anioł Pański*.

Po modlitwach wieczornych było zalecane przynajmniej 10-minutowe czytanie Pisma Świętego. Bardzo dużą wagę przywiązywano do ciszy po modlitwach wieczornych.

Centrum życia duchowego stanowi każdego dnia Eucharystia, której przewodniczy jeden z księży moderatorów lub profesorów. W poniedziałek i piątek rok pierwszy ma Eucharystię w ramach wspólnoty kursowej w oratorium. We wtorek, czwartek i piątek w czasie Mszy świętej jest homilia, którą we wtorek głosi jeden z księży moderatorów lub profesorów, a w czwartek i piątek jeden z diakonów. W czwartek i niedzielę Eucharystia jest w katedrze.

W ciągu całego roku jest również w sobotę nabożeństwo różańcowe, w piątek nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, oraz w środę nabożeństwo do św. Józefa. Obok wyżej wymienionych nabożeństw, w poszczególnych okresach roku liturgicznego są następujące modlitwy: maj – nabożeństwo majowe, czerwiec – nabożeństwo czerwcowe, październik – nabożeństwo różańcowe, Wielki Post – nabożeństwo Drogi krzyżowej oraz Gorzkie żale w katedrze, okres paschalny – nowenna do Ducha Świętego.

Rozmyślanie

Ks. Józef Pawlicki pisze, że zalecano alumnom, aby po przeczytaniu tekstu, który miał być pomocą w medytacji, uświadomić sobie części składowe głównego tematu i w sposób analityczny prześledzić je. Następnie utrwalić treść rozmyślenia i pytać siebie, w jaki sposób wprowadzić propozycje wynikające z rozmyślenia w rytm dnia dzisiejszego, aby przyniosły odpowiedni skutek.³⁰ Podczas szczegółowego rachunku sumienia należało postawić pytanie, w jakim stopniu wypełniono postanowienie z rozmyślenia?

Od 1900 roku rozmyślanie było odprawiane indywidualnie, z wyjątkiem piątków, gdzie tematem rozmyślenia była czwartkowa konferencja. Dużą uwagę przywiązywał do codziennego rozmyślenia ks. Piotr Czapla.³¹ Aby ułatwić alumnom rozmyślanie, ks. Władysław Krynicki napisał podręcznik pt. *O sposobie rozmyślenia według metody św. Ignacego i o rachunku sumienia* (Włocławek 1893). Trudno powiedzieć konkretnie, z jakich pomocy korzystano w tym czasie w rozmyślaniu. Należy przypuszczać, że wskazania ks. Korszyńskiego w tym zakresie wywarły znaczący wpływ na seminaryjne środowisko włocławskie, bowiem jego podręcznik w latach 1893-1926 doczekał się aż pięciu wydań.³²

Wiadomo, że do rozmyślenia zawsze przywiązywano dużą wagę, ale mało jest jakichkolwiek adnotacji mówiących o tym, jakie pomoce zalecano alumnom w tych ćwiczeniach duchownych. Przeważnie dla pierwszego roku ojciec duchowny prowadził rozmyślanie na podstawie własnych przemyśleń. Wydaje się, że w drugiej połowie XX wieku były ogólne zalecenia co do pomocy służących rozmyślaniu, natomiast dawano alumnom możliwość wyboru tych pomocy według własnego uznania. Ogólnie można powiedzieć, że im bliżej końca XX wieku, tym większe zróżnicowanie w tym zakresie.

Konferencje duchowe

Od 1902 roku konferencje duchowe głosił ojciec duchowny.³³ Gorliwym konferencjonistą był ks. Czapla, ale nie można nic więcej na ten temat powiedzieć.

Ks. Franciszek Korszyński głosił konferencje do alumnów na podstawie rozważań bpa Sebastiana Józefa Pelczara.³⁴ Najbardziej ulubionym tematem w jego konferencjach było zagadnienie świętości kapłańskiej. Rozważając ten temat, sięgał do tekstów biblijnych. Ponieważ bp Pelczar był gorącym zwolennikiem kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa, ojciec Korszyński zachęcał alumnów do codziennego odmawiania aktu ofiarowania się Boskiemu Sercu.³⁵

Z tematów konferencji, które głosił ks. S. Wszyński, można zauważyć, że uczył umiłowania liturgii, bowiem konferencje często były oparte na tekstach mszału i brewiarza.

W 1984 roku został powołany na ojca duchownego ks. Ireneusz Werbiński, który miał już doktorat z teologii duchowości katolickiej i był w trakcie kontynuowania studiów z zakresu psychologii, uwieńczonych magisterium w 1986 roku. Dołączył on do ks. Leonarda Fica, który pełnił posługę ojca duchownego w seminarium wrocławskim od 1981 roku. W trosce o formację duchową alumnów ojcowie duchowni, wykorzystując dotychczasowe doświadczenia seminarium wrocławskiego, wskazania Kościoła pod adresem formacji duchowej i przygotowanie teoretyczne ojca Ireneusza, przygotowali projekt cotygodniowych konferencji na okres sześciu lat. Projekt ten został przedstawiony na corocznym zjeździe ojców duchownych. Ojcowie głosili cotygodniowe konferencje duchowe (w każdy poniedziałek o godz. 18⁰⁰) w dwu grupach: jeden ojciec dla pierwszego i drugiego roku (dla kursów filozoficznych), drugi dla pozostałych czterech roczników (dla kursów teologicznych). Aby alumni mieli możliwość słuchania obydwu ojców w ciągu roku akademickiego, ojcowie zmieniali grupy co semestr.

Formacja duchowa alumnów powinna być zsynchronizowana ze wszystkimi procesami wychowawczymi w seminarium. Biorąc strukturalnie, wszystkie elementy formacji duchowej powinny tworzyć organiczną całość: modlitwy dnia, codzienna Eucharystia, rekolekcje, konferencje tygodniowe, wykłady, rozmowy z ojcem duchownym i skrutynia semestralne. Wykłady z teologii duchowości i konferencje nie powinny się powtarzać, ale uzupełniać. Stąd ojcowie, którzy byli też wykładowcami teologii duchowości (ojciec Leonard na roku I, ojciec Ireneusz na roku IV i V), starali się dążyć do tego celu. Tematyka konferencji tygodniowych była tak pomyślana, aby też przygotowywała alumnów do skrutyniów semestralnych. Wypracowany plan konferencji i skrutyniów, którym się posługiwali ojcowie, a który dotąd nie był nigdzie publikowany, pozwolił wprowadzić pewną elastyczność; alumni mogli słuchać obydwu ojców, a ojcowie nie powtarzali się tematycznie.

Tematy konferencji tygodniowych dla poszczególnych roczników

Rok I – pierwszy semestr

Jest to czas, który ma dać ojcu duchownemu wstępną, ogólną orientację o alumnie i zapoznać go z historią duchowego rozwoju alumna.

1. Kilka konferencji (2-3) na temat środowisk i faktów przed wstąpieniem do seminarium, które zaważyły na psychice alumna.
2. Początek, dzieje i znaki pozwalające odkryć powołanie do stanu duchownego.
3. Środowisko seminaryjne, gdzie każdy wnosi siebie ze swą indywidualnością i każdy powinien się troszczyć o to, aby seminarium było „dla mnie” drugim domem. Aklimatyzacja w życiu seminaryjnym, co sprawia mi najwięcej kłopotów?
4. Dzieje troski o czystość i problemy z tym związane.
5. Kryzysy życiowe i duchowe oraz sposoby ich rozwiązywania.
6. Czy wybrałem już stałego spowiednika? Ojciec podaje kryteria, które alumn powinien uwzględnić przy wyborze spowiednika.

Rok I – drugi semestr

Ojciec duchowny w konferencjach ma pomóc alumnowi w rozpoznaniu jego usposobienia i ukierunkować jego pracę nad sobą. Główny akcent w konferencjach położony jest na strukturę osobowości i jej dojrzałość. W tym zakresie ojciec korzysta z literatury psychologicznej, ale powinien unikać tzw. psychologizowania, co wzbudza u alumnów pewien niepokój i podejrzliwość, mogącą prowadzić do obaw przed spotkaniem z ojcem duchownym. Aby uniknąć tych obaw czy podejrzliwości, treść psychologiczną należy podawać przy pomocy codziennego języka.

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, która osobowość jest dojrzała. Psychologowie jednak wymieniają cechy, które wskazują na dojrzałość osobową i one to mogą być tematami konferencji:

1. Realna ocena i spostrzeganie siebie oraz rzeczywistości nas otaczającej, taką jaka ona jest.
2. Akceptacja siebie, innych i natury – jest to akceptacja rzeczywistego stanu aktualnego po to, aby móc prawidłowo dalej rozwijać się.
3. Spontaniczność, naturalność i prostota w sposobie bycia.
4. Umiejętność koncentracji na zasadniczych problemach.
5. Niepoddawanie się przeciętności środowiskowej.
6. Posiadanie ciągłej świeżości spojrzenia, doznawania i odczuwania bodźców rzeczywistych.
7. Bezinteresowne poczucie wspólnoty z innymi.
8. Posiadanie postaw demokratycznych wyrażających się w otwartości i szacunku dla drugiego człowieka, dlatego że jest człowiekiem.
9. Jasne zróżnicowanie między celami i środkami życia.
10. Zdolność do głębszych doznań duchowych.

Obecnie jest na ten temat obszerna literatura. Można posłużyć się następującymi pozycjami: W. Prężyna, *Funkcje postawy religijnej w osobowości człowieka*, Lublin 1981; Z. Chlewiński, *Postawy a cechy osobowości*, Lublin 1987; A.H. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1990.

Rok II – pierwszy semestr

1. Pogłębienie zagadnienia powołania życiowego, w oparciu o doświadczenia minionego roku i przeżytych wakacji. W konferencjach zwracano uwagę na znaki naturalne i nadprzyrodzone pomagające w odczytaniu powołania życiowego oraz na współpracę alumna z łaską powołania. Podkreślano też nieustanną potrzebę weryfikacji prawdziwości powołania i oczyszczania intencji powołania.

2. Zagadnienie modlitwy i medytacji. W modlitwie kładziono nacisk na stale pogłębiający się kontakt człowieka z Bogiem jako osobą. Przy omawianiu zagadnienia modlitwy podkreślano też potrzebę milczenia w formacji seminaryjnej; ważne jest, aby milczenie znalazło wielowymiarową motywację warunkującą rozwój naturalny i nadprzyrodzony. W medytacji też podkreślano pełne zaangażowanie się całej osobowości w procesie poznania siebie i w wysiłku zmierzającym do nawracania się.

3. Ważne miejsce w cyklu konferencji na tym roku ma zagadnienie liturgii godzin jako uświęcania czasu. To zagadnienie powracało w konferencjach tygodniowych, w cyklu sześciolletniej formacji, przynajmniej trzykrotnie. Intencją tego powrotu było jak najgłębsze zakodowanie w psychice przyszłych kapłanów wartość liturgii godzin w podtrzymywaniu odpowiedniego poziomu ich życia duchowego i skuteczności posługi duszpasterskiej. W tych konferencjach korzystano z dzieła *Liturgia uświęcania czasu*, red. W. Świerzawski, Kraków 1984.

4. W związku z pewnymi badaniami psychologicznymi alumnów, które wskazywały różnego rodzaju tłumienie uczuć związanych ze sferą seksualną, w nowym aspekcie podejmowano temat celibatu i czystości. Podkreślano, że dojrzałość osobowa do kapłaństwa domaga się zaakceptowania czystości i celibatu przed podjęciem decyzji o przyjęciu wyższych święceń. Nieprawidłowa byłaby sytuacja, gdyby ktoś założył, że musi zostać księdzem i to założenie wymusiło decyzję o przyjęciu celibatu.

Rok II – semestr II

1. Konferencje w drugim semestrze zmierzają ku temu, aby alumn odkrywając prawdę o sobie uzdrawiał to, co potrzebuje uleczenia w nim, następnie prowadził pracę pozytywną zmierzającą do stawania się nowym człowiekiem.

2. Podstawowym doświadczeniem codzienności jest pokorne uznanie grzechu jako choroby, która uniemożliwia rozwój duchowy, a nawet prowadzi do śmierci duchowej. W tych konferencjach ojciec duchowny odwołuje się do wypowiedzi nowotestamentowych, w których grzech jest pokazany nie jako przekroczenie pewnych przepisów, ale jako choroba. W takim podejściu do grzechu Jezus jest jednym lekarzem uzdrawiającym człowieka.

3. W kontekście grzechu ojciec duchowny ukazuje cechy postawy, która nie pozwala wejść w nawrócenie i cechy postawy pozwalającej Jezusowi uzdrawiać człowieka. W związku z tym warto zaproponować alumnom w jednej lub dwu konferencjach, aby na nowo przemyśleli swą postawę wobec spowiedzi. Oprócz psychicznego wymiaru spowiedzi podkreślić trzeba rolę wiary, która decyduje o owocach przeżycia tego sakramentu.

4. Ponieważ na początku trzeciego roku alumni otrzymywali sutannę, w kilku konferencjach było podejmowane zagadnienie stroju duchownego, jego wymowy w kontekście bycia znakiem dla świata. Ojciec duchowny zwracał też uwagę na to, że sutanna jest zewnętrznym, widzialnym znakiem włączenia do stanu kapłańskiego, natomiast

symbolem przyjęcia do stanu duchownego była tonsura. Przy okazji mówiono o stylu ubioru kapłańskiego, kultury ubioru itd.

5. W związku z przyjęciem stroju duchownego podejmowano też temat zrobienia pewnego bilansu dotychczasowego pobytu w seminarium, co miało dokonać się na skrutynium u ojca duchownego i miało pomóc alumnowi odpowiedzieć na pytanie, co ma robić dalej?

Rok III – semestr I

1. W nawiązaniu do końcowych konferencji roku ubiegłego uwrażliwiano alumnów, że powinna być zgodność między zewnętrznym ubiorem a wewnętrznym usposobieniem duchownego.

2. Następnie kilka konferencji poświęcono doświadczeniu Kościoła jako środowiska rozwoju duchowego przyszłego kapłana. Odwołując się do Soboru Watykańskiego II, ukazano różne wizje Kościoła. Akcentowano miłość do Kościoła na przykładzie Jezusa oraz wybranych wzorów kapłanów. Następnie podkreślano posłuszeństwo Kościołowi, uwypuklając oprócz autorytetu, który zawsze kojarzy się z posłuszeństwem, znaczenie wiary w posłuszeństwie kapłana hierarchicznego.

3. W kontekście odkrywania doświadczenia Kościoła, w kilku konferencjach ukazywano służebność postawy kapłańskiej, odwołując się do Jezusa jako podstawowego wzoru oraz do wybranych kapłanów.

Rok III – semestr II

1. Konferencje w tym semestrze koncentrowały się wokół słowa Bożego jako słowa życia. Ich kierunek zmierzał ku temu, aby ukazać słowo Boże jako drogę do wiary. Punktem wyjścia dla tego cyklu konferencji był tekst św. Pawła z Listu do Rzymian 10, 17. Następnie przywołując pewne wydarzenia biblijne, starano się ukazać, że odpowiednia postawa spotkania ze słowem Bożym może człowiekowi ochrzczoneму ponownie pomóc odkryć spotkanie z Jezusem jako osobą, obudzić w sposób świadomy wiarę. Przy tej okazji mówiono też o różnicy między wiarą a religijnością i między wiarą a teologią.

2. Wskazywano na wiarę jako na fundament bycia i posługi kapłańskiej oraz starano się kształtować świadomość przyszłego księdza: że to nie on działa, ale działa przez niego Jezus. Kapłan mający tego świadomość zdaje sobie sprawę z tego, że Jezus jest ważniejszy od niego i że owoc posługi zależy od tego, aby jak najmniej przeszkadzać Jezusowi w działaniu. W tego typu myśleniu zjawia się pozorna sprzeczność: wszystko zależy od Jezusa, ale też wszystko zależy ode „mnie”.

3. W konkretnych wskazaniach, jak słowo Boże może prowadzić do wiary, wykorzystano katechezy biblijne św. Grzegorza Wielkiego, w których proponuje: czytanie – najlepiej *Lectio continua*, której następnym etapem jest modlitwa o zrealizowanie wymagań słowa, ta z kolei prowadzi do komunikacji międzyosobowej, poprzez którą dojrzeźwia się do posłania, podjęcia posługi w odpowiednim czasie. Zadaniem tych konferencji było też uświadomienie alumnom, że na drodze powołania nadprzyrodzonego Bóg jest inicjatorem decyzji, a dojrzałość człowieka wyraża się w tym, że umie je odczytać i w swoim czasie odpowiedzieć na nie.

4. W tym kontekście podejmowano też temat odpowiedzialności za każde wypowiedziane słowo.

5. W związku z przyjęciem posługi lektora omawiano też zagadnienie proklamacji, obwieszczenia słowa Bożego w liturgii. Słowo Boże powinno być tak czytane, aby w całej pełni docierało do słuchacza, a do takiej postawy trzeba dorosnąć. Bowiem do istoty słowa nie należy czytanie, ale słuchanie; jednak wykorzystując znaną zasadę fizyczną, że kąt padania równa się kątowi odbicia, można powiedzieć, że jeśli nie będzie odpowiednio podane, słuchacze nie mogą go właściwie odebrać.

Rok IV – semestr I i II

1. W początkowych konferencjach ojciec duchowny stara się pomóc alumnom odpowiedzieć na pytania: jestem letni, zimny czy gorący w zaangażowaniu w formację duchową? Aby móc zająć właściwą postawę wobec postawionych pytań, trzeba sięgnąć do przyczyn tego stanu rzeczy. Następnie wskazać na konkretne środki rozpalania pierwotnej gorliwości, która na ogół towarzyszy każdemu powołanemu, kiedy przychodzi do seminarium. W tym kontekście zwracano też uwagę na alumnów tzw. matematyków, którzy już na czwartym roku potrafią obliczyć, co mi się opłaca, a co nie. Odwołując się do wypowiedzi Jezusa i wydarzeń biblijnych, ojciec duchowny starał się ukazać, że trzeba zaangażować całego siebie w tę posługę i być radykalnym, nie oglądać się wstecz. W związku z tym, że niektórzy alumni jeszcze mają pewne więzy nie pozwalające im na radykalizm ewangeliczny, ojciec duchowny starał się uzmysłwić, iż jest to najwyższy czas na podjęcie jednoznacznych decyzji.

2. W związku z posługą akolitu *gros* konferencji w tym roku jest poświęconych Eucharystii „jako ośrodkowi całego życia duchowego kapłana” (por. DFK nr 8). Kilka konferencji poświęcono teologicznym korzeniom Eucharystii oraz ewolucji liturgii tego sakramentu. Następnie starano się ukazać egzystencjalny wymiar Misterium Paschalnego Jezusa obecnego we Mszy świętej. Z kolei ukazywano dynamikę Eucharystii w analogii do rozwoju życia duchowego kapłana. Ta dynamika była ukazywana poprzez analizę wybranych elementów celebracji Eucharystii: akt pokutny, proklamacja słowa Bożego, składanie ofiar, przeistoczenie i następująco po nim aklamacja, doksologia, znak pokoju, Komunia święta i rozesłanie.

3. Ten, który karmi się Eucharystią, z motywów miłości chce, aby karmili się również nią ci, którzy są powierzeni jego pieczy duchowej. Stąd w tym cyklu omawiano też zagadnienie: „kapłan jako szafarz Eucharystii”.

4. W kontekście Eucharystii powracał też temat słowa Bożego i liturgii godzin.

Rok V – semestr I i II

Piąty rok pobytu w seminarium wiąże się z najważniejszymi decyzjami na drodze do kapłaństwa, potwierdzonymi przyjęciem kandydatury do diakonatu oraz kapłaństwa, a przede wszystkim z przyjęciem święceń diakonatu. Dlatego konferencje cotygodniowe w sposób syntetyczny ukazują osobowość kapłana na różnych poziomach: jako człowieka, jako chrześcijanina i jako kapłana oraz postawy duszpasterskie kapłana.

1. Cykl konferencji był poświęcony psychologicznej problematyce podejmowania decyzji, głównie dojrzałości i pewnego ryzyka związanego z podejmowaniem decyzji. Konferencje te były głoszone w oparciu o notatki z wykładów prof. Czesława Walesy prowadzonych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.³⁶

2. Następnie, wychodząc od rzeczywistości Kościoła, który zjawia się jako żywy, dynamiczny organizm, w kilku konferencjach starano się ukazać, że kapłan nie może

występować jako indywidualna osoba, ale jako sługa Chrystusa obecnego w Kościele. Dlatego w tym kontekście mówiono też o znaczeniu posługi hierarchicznej i charyzmatycznej w Kościele.

3. Jeszcze raz wróciły tematy: dojrzałości do przyjęcia celibatu i czystości, dojrzałości do wytrwania w podjętych decyzjach do końca życia, znaczenie posłuszeństwa w Kościele.

4. Tożsamość kapłańską omawiano w kontekście podstawowej wspólnoty, którą dla kapłana jest wspólnota kapłańska. Zwracano uwagę na to, że dla małżonków tą wspólnotą jest wspólnota małżeńska. Jeśli kapłan czuje się źle w podstawowej wspólnocie, szuka wspólnoty zastępczej, np. u małżonków. Starano się podkreślić wartość autentycznie przyjacielskich kontaktów między kapłanami.

5. Mówiąc o posłudze kapłańskiej, zwracano uwagę na to, że kapłan powinien być człowiekiem rozumiejącym w pełni innych, ale nie może „imponować” tylko cechami ludzkimi. Jego zadaniem jest praktyczne wskazywanie ludziom drogi do Boga. Najlepszy wzór takiej postawy ukazał Jezus w postawie pasterza.

Rok VI – semestr I i II

Konferencje cotygodniowe koncentrowały się wokół tematu: „kapłan jako dobry pasterz”. W konferencjach wychodzi się od przekonania, że aby być dobrym pasterzem, trzeba bardziej „być” niż „mieć”. Nie jest w stanie być dobrym pasterzem tylko nauczyciel. Skoro kapłan wskazuje innym drogę do Boga i to nie byle jaką, ale drogę świętości, sam powinien być pierwszym, gorliwym realizatorem wymagań tej drogi.

1. W początkowych konferencjach zwracano uwagę na pozytywne i negatywne strony osobowości każdego z kapłanów. Podkreślano rolę przekonania, że źródło wielkości i owocności posługi kapłańskiej jest w Chrystusie: „beze Mnie nic nie możecie uczynić” (por. J 15, 5). Kapłan jest poddawany ludzkim słabościom, aby bardziej rozumiał innych i aby wzrastał w przekonaniu, że bez Chrystusa nic nie może uczynić.

2. W konferencjach kolejno podejmowano znaczenie medytacji, modlitwy, szczególnie liturgii godzin, Eucharystii, systematycznej spowiedzi w życiu kapłana. Starano się motywować te praktyki duchowe nie przepisami prawnymi, ale tym, że bez nich kapłan nie jest w stanie być świadkiem Chrystusa w doświadczeniu świata.

3. Sporo miejsca poświęcono tematowi: kapłan jako ojciec duchowy, spowiednik i kierownik duchowy. Przy omawianiu kierownictwa duchowego korzystano ze skryptu o. P. Roztworowskiego, *Kierownictwo duchowe*, Kraków 1973.

4. Ostatnie konferencje były poświęcone potrzebie dalszej formacji duchowej w życiu kapłańskim.

Czytanie duchowne

Była podwójna praktyka w tym zakresie: czytanie wspólne, które odbywało się trzy razy w tygodniu (poniedziałek, wtorek, środa), obecny był na nim ojciec duchowny, który też dobierał odpowiednie książki do czytania. Natomiast zawsze utrzymywała się praktyka przynajmniej 15-minutowego prywatnego czytania duchownego, do którego alumni dobierali sobie lektury w uzgodnieniu z ojcem duchownym.

Kierownictwo duchowe

Kierownikami duchowymi alumnów zawsze byli ojcowie duchowni, ale na skutek absencji materiałów źródłowych w tym zakresie bardzo trudno konkretniej ukazać, jak wyglądała ta praktyka.

W 1984 roku, od objęcia funkcji ojca duchownego przez ks. Ireneusz Werbińskiego, ojcowie dokonali podziału alumnów na dwie grupy. Ojciec Leonard Fic, który już od dwóch lat pełnił tę funkcję, objął opiekę i kierownictwo duchowe nad rocznikami IV-VI, a ojciec Ireneusz Werbiński nad rocznikami I-III. Natomiast od następnego roku (1985) postanowiono, że ojciec Leonard, któremu ubył rok VI, przejmie opiekę nad rokiem I i będzie ją kontynuował przez sześć lat. I tak z biegiem czasu miało dojść do sytuacji, że każdy z ojców będzie opiekunem trzech roczników w przeciągu całego seminarium. Chodziło to, aby np. na czwartym roku ojciec nie musiał od nowa poznawać danego alumna. Aby zachować pewną elastyczność formacji, dany alumn mógł korzystać z porad drugiego ojca, który nie był jego opiekunem, ale powinien w odpowiednim zakresie informować o tym opiekuna. Była też pełna wolność w zakresie wyboru spowiednika. Ojcowie uwrażliwiali alumnów na to, aby nie wybierali spowiednika, który się im podoba, ale takiego, który jest im potrzebny.

Miesięczne spotkania formacyjne

W latach 1992-1995 pod kierunkiem ojca Piotra Głowackiego raz w miesiącu miały miejsce rocznikowe spotkania formacyjne przygotowywane przez kleryków. Celem tych spotkań była praca nad sobą w ramach doświadczenia wspólnoty danego roku. Każdy rocznik miał swój program na cały rok akademicki, a schemat spotkań formacyjnych, ujmując skrótowo, był następujący.

Rok I i II – wprowadzenie we wspólnotę życia seminaryjnego i zwrócenie uwagi na podstawowe wartości ludzkie.

Rok III – lektorat. Temat wiodący: w służbie słowa Bożego. Słowo Boże i każde słowo prawdy. Skrutynium – posłuszeństwo Słowu. Wierność prawdzie?

Kurs IV – akolitat. Kształtowane wartości – ubóstwo, być? mieć? Temat wiodący – Msza święta w „moim” życiu i jej wpływ na duchowość kapłańską. Skrutynium – zapał czy przeciętność?

Kurs V – diakonat. Kształtowane wartości – służba. Temat wiodący – diakonat i kapłaństwo w aspekcie służby. Skrutynium – autentyczność decyzji o święceniach, konsekracja życia.

Kurs VI – kapłaństwo. Kształtowane wartości – apostołat. Pycha? Pokora? Temat wiodący – formacja w duszpasterstwie: osobowość kapłana. Skrutynium – moje życie w perspektywie parafialnej.

Rekolekcje

Każdy rok akademicki rozpoczynano tygodniowymi, a kończono trzydniowymi rekolekcjami. Natomiast przed Bożym Narodzeniem odbywały się rekolekcje pięciodniowe.³⁷

W latach 60-tych wprowadzono w seminarium wrocławskim trzydniowe rekolekcje przed rozpoczęciem roku akademickiego i trzydniowe w Wielkim Poście. Ponieważ rok akademicki rozpoczynał się w różnych terminach, stąd były kłopoty z wcześniejszym zamawianiem rekolekcjonistów. To głównie było powodem, że od 1985 roku (i tak jest do dziś) rok akademicki rozpoczynało tygodniowym skupieniem, a pierwsze rekolekcje przeniesiono na ostatni tydzień przed I niedzielą Adwentu, drugie zaś na II tydzień Wielkiego Postu. Sobór Watykański II zalecał, aby codzienna modlitwa w seminarium opierała się na liturgii godzin. Ten proces powoli dokonywał się i w seminarium wrocławskim. W roku 1985 przeprowadził rekolekcje adwentowe ks. dr Stanisław Lech, teolog liturgii, wówczas pracownik naukowy KUL-u. Rekolekcje w całości były poświęcone liturgii godzin. Ponieważ był to czas, kiedy jeszcze nie było brewiarzy w języku polskim, ojcowie duchowni przy pomocy alumnów, w formie maszynopisów, przygotowali odpowiednią ilość skróconych brewiarzy (w ich skład wchodziły: jutrznia, nieszpory i kompleta). Zadaniem rekolekcjonisty było pogłębienie świadomości i uwrażliwienie alumnów na potrzebę modlitwy brewiarzowej, co w opinii ówczesnych alumnów rekolekcjoniście się udało.³⁸ I od tych rekolekcji starano się, aby przynajmniej te trzy godziny brewiarzowe były codziennie realizowane w modlitwie seminaryjnej. Korzystano też z modlitewnika seminaryjnego, ale w mniejszym zakresie.³⁹

Były też tygodniowe rekolekcje przed święceniami diakonatu i tygodniowe przed święceniami kapłańskimi. Rekolekcje te odbywały się w seminarium lub w domu rekolekcyjnym w Nieszawie, a od pewnego czasu w ośrodku rekolekcyjnym paulinów w Brdowie. Były prowadzone przez ojca duchownego. Od czasu, kiedy w seminarium jest dwóch ojców, jeden z ojców prowadzi rekolekcje przed diakonatem, drugi przed kapłaństwem. Od 1985 ojcowie zapraszali kilku moderatorów lub profesorów z konferencjami rekolekcyjnymi. Intencja tej praktyki była taka, aby alumni mieli bogatszą panoramę doświadczeń duchowych kapłanów (profesorów), na których dotąd patrzyli głównie przez pryzmat nauki.

Po Soborze Watykańskim II w Kościele dokonywało się wiele zmian. Aby głębiej zrozumieć motywację zmian, ich sens i głębię, trzeba uchwycić istotę Kościoła w jego historii ponadczasowej. Stąd ojcowie duchowni, aby alumni mieli szeroko otwarte oczy na to, co ponadczasowe i nowoczesne, starali się zapraszać z rekolekcjami – na przemian, tzw. tradycyjnych rekolekcjonistów i nowoczesnych. Spośród nowoczesnych rekolekcjonistów można wymienić: o. Tomasza Aleksiewicza, dominikanina z Poznania, który pracował wśród młodzieży tzw. zbuntowanej; ks. Andrzeja Madeja, oblata NMP, który między innymi ewangelizował młodzież biorącą udział w festiwalach w Jarocinie; ks. Stanisława Guzka, wieloletniego prezbitera drogi neokatechumenalnej i katechistę wędrownego.

Spowiedź

Podobnie jak w innych seminariach, praktykowane były i są dwa rodzaje spowiedzi: generalna i okresowa. Zalecano, aby generalną spowiedź odprawiali alumni podczas pierwszych rekolekcji po wstąpieniu do seminarium. Miała to być spowiedź z całego życia. Natomiast w czasie każdej rekolekcji można było odbywać spowiedź obejmującą czas od ostatnich rekolekcji. Zachęcano, aby alumni spowiadali się systematycznie co tydzień lub dwa tygodnie. Każdego dnia alumni mogli korzystać z posługi ojca, a od czasu, gdy jest dwóch ojców, z posługi każdego z ojców, a raz w tygodniu w wyznaczone dni z posługi spowiedników, których wyznaczał ordynariusz diecezji. Od jakiegoś czasu ojcom duchownym pomaga pięciu spowiedników.

* * *

Podsumowując to syntetyczne i skrótowe spojrzenie na formację duchową w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku w XX wieku, można wyciągnąć kilka wniosków:

1. Choć na tę formację uczniów wpływają wszyscy moderatorzy i profesorowie, to jednak najistotniejszy wpływ mają na nią ojcowie duchowni. Spośród przymiotów ojca duchownego ważna jest jego fachowość, zaangażowanie w pracę, dyspozycje osobowe oraz czas pełnienia funkcji.

2. Traktując seminarium jako drugi dom rodzinny, trzeba zauważyć, że jeśliby rodzina co dwa, trzy lata zmieniała ojca, byłaby to sytuacja nienormalna. Jeśli ten sam ojciec towarzyszy uczniowi w czasie sześcioletnich studiów, wówczas ma szansę pozostawić w nim jakiś wzorzec osobowy.

3. Fachowość wymaga studiów specjalistycznych.⁴⁰ Nie sposób pomyśleć, aby niektórymi dziedzinami teologicznymi zajmował się ktoś nieprzy-

gotowany. Teoretycznie na pierwszym miejscu wymienia się potrzebę przygotowanego ojca duchownego. Czasem utożsamia się tradycyjny obraz pobożnościowy księdza z przygotowaniem fachowym, co powoduje, że w praktyce teoria nie zawsze pokrywa się z rzeczywistością i zostaje mianowany ojcem duchownym kapłan nieprzygotowany do tej funkcji.

4. Trzeba jasno powiedzieć, że od ojca duchownego wymaga się dojrzałej osobowości. Stąd nie wszyscy, którzy kończą studia specjalistyczne z zakresu duchowości, są predysponowani do pełnienia funkcji ojca duchownego. Ale inaczej będzie pełnił funkcję ojca kapłan, który ma studia z jakiejś dziedziny wiedzy, a inaczej ktoś, kto przeszedł przez studia z zakresu teologii duchowości, gdzie w procesie studiów jest wdrażany w tajemnice życia duchowego z jego ludzkimi i Boskimi uwarunkowaniami, przygotowywany do bycia kierownikiem duchowym itp. Nie mając takich studiów, korzysta z osobistych doświadczeń wyniesionych z formacji seminaryjnej, czy też z obserwacji życia kapłańskiego. Wówczas lepiej jest, gdy to jest kapłan starszy.

5. Odbyte studia, praktyka bycia ojcem duchownym i doświadczenie życia kapłańskiego w kontekście współczesnych znaków czasu podpowiadają piszącemu te słowa, że odpowiednia liczba dobrze przygotowanych ojców duchownych ma dziś największy wpływ na wyniki wychowawcze w seminarium. W tym gronie powinien być jeden starszy kapłan, niekoniecznie wybitny teolog, ale doświadczony i mądry człowiek, który po ojcowsku umiałby wskazywać właściwą drogę, po której będzie się poruszał wychowanek, kiedy ukończy seminarium.

6. Współczesne uwarunkowania spowodowały, że wielu kapłanów przeżywa różnego rodzaju kryzysy. Już nie identyfikują się ze stylem życia, który nabyli poprzez formację seminaryjną i zaakceptowali w przyjęciu święceń. Z jednej strony można powiedzieć, że nawet najlepsza formacja nie uchroni wszystkich przed pewnymi kryzysami, ale z drugiej – im więcej kryzysów, tym doskonalszą troską duchową powinno się otoczyć kandydatów do kapłaństwa. Każdy z kandydatów, który odczytuje powołanie do stanu duchownego, stara się rozstrzygnąć, czy ma służyć Bogu i ludziom jako kapłan diecezjalny, czy jako zakonnik. W tym kontekście można mówić o specyfice tożsamości duchowej kapłana diecezjalnego w odróżnieniu od specyfiki duchowej zakonnika. Wydaje się, że ojciec duchowny w sposób szczególny powinien utożsamiać się ze stylem życia kapłana diecezjalnego i to ze specyfiką danej diecezji. Tej specyfiki nie można tylko wystudiować, trzeba się jej uczyć w długim czasie osobistego doświadczenia formacyjnego.

PRZYPISY

¹ Najdokładniejsze szkice pozostawił ojciec Czesław Lewandowski. Są też konferencje ojca Ireneusza Werbińskiego. W opinii wielu jeszcze żyjących kapłanów ks. Leon Dębowski był bardzo dobrym ojcem duchownym, ale nie pozostawił żadnej dokumentacji swej działalności w tym względzie.

² Por. S. Chodyński, *Documenta historica Seminarii Vladislaviensis*, Varsaviae 1897, s. 156.

³ Por. T. Michalski, *Ojcowie duchowni*, w: *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Profesorowie i moderatorzy XX wieku*, Włocławek 1997, s. 144.

⁴ Por. R. Filipowski, *Ks. Leon Michalski*, „Kron. Diec. Włocł.” (KDW) 18(1924), s. 304-306.

⁵ Por. Archiwum Diecezjalne we Włocławku (ADWł), Akta personalne ks. Michała Skowronka, sygnat. pers. 305; S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji włocławskiej 1939-1945*, Włocławek 1947, s. 133-135.

⁶ Por. M. Morawski, *Ksiądz Piotr Czapla*, KDW 22(1928), s. 117; K. Rulka, *Czapla Piotr*, w: *Słownik polskich teologów katolickich* (SPTK), t. 5, Warszawa 1983, s. 250-251.

⁷ Por. H. Jabłonowska, *Korszyński Franciszek*, w: SPTK, t. 6, Warszawa 1983, s. 142.

⁸ F. Korszyński, *Stosunek ojca duchownego do alumnów*, w: *Pamiętnik szóstego zjazdu Związku Zakładów Teologicznych w Polsce w Poznaniu*, Kielce 1931, s. 286-294.

⁹ Por. T. Michalski, *Ojcowie duchowni...*, art. cyt., 146.

¹⁰ Por. F. Korszyński, *Stosunek ojca duchownego...*, art. cyt., s. 288-289; tenże, *Cnoty naturalne w życiu alumnów*, „Homo Dei” 7(1938), s. 408-415.

¹¹ „Kapłan musi być przede wszystkim człowiekiem, musi mieć prawdziwe, uczciwe człowieczeństwo, na którym dopiero ma stanąć gmach właściwej kapłanowi świętości. Bez tego fundamentu świętość kapłana byłaby czymś zwieszonym w powietrzu, czymś, co prędzej lub później musiałyby runąć” – F. Korszyński, *Cnoty naturalne...*, art. cyt., s. 411.

¹² Por. T. Kania, *Ks. Piotr Tomaszewski*, KDW 50 (1967), s. 288-289.

¹³ Por. P. Tomaszewski, *Ks. Ignacy Rudziński*, KDW 45(1962), s. 373-374.

¹⁴ Por. S. Piotrowski, *Zerwane okowy*, Kalisz 1996, s. 22-41 i 60-79.

¹⁵ W 1992 roku, kiedy nastąpił nowy podział diecezji w Polsce, Kalisz stał się siedzibą nowej diecezji. Ks. Piotrowski był wtedy proboszczem parafii pod wezwaniem św. Mikołaja w Kaliszu i stał się kapłanem nowej diecezji.

¹⁶ Por. ADWł, *Akta personalne ks. Stanisława Tywonka*, bez sygnat.; S. Szeblewski, *Ks. Stanisław Tywonek*, KDW 50(1967), s. 286-287.

¹⁷ Por. W. Frątczak, *Ks. Leon Dębowski*, KDW 74(1991), s. 425-426.

¹⁸ Świadcstwo piszącego artykuł.

¹⁹ Czas pracy ojca Czesława Lewandowskiego jest omówiony, w: I. Werbiński, *Formacja duchowa alumnów w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku w latach 1965-1973*, w: *W Panu złożyłem nadzieję. Księga pamiątkowa ku czci Biskupa Czesława Lewandowskiego w 80. rocznicę urodzin*, Włocławek 2002, s. 162-177.

²⁰ Ks. L. Fic w roku akademickim 1985-1986 miał roczny urlop naukowy, przebywał w Rzymie.

²¹ Ks. I. Werbiński w roku akademickim 1986-1987 otrzymał roczny urlop naukowy i przebywał w Rzymie.

²² Tak wówczas określano teologię duchowości.

²³ Por. *Rozpoczęcie roku szkolnego 1909/10 w seminarium wrocławskim*, KDW 3(1909), s. 290.

²⁴ Por. K. R u l k a, *Czapla Piotr*, poz. cyt., s. 250-251.

²⁵ Por. P. G ł o w a c k i, *Profesorowie teologii ascetyczno-mistycznej*, w: *425 lat...*, dz. cyt., s. 28-29.

²⁶ Por. H. J a b ł o n o w s k a, *Korszyński Franciszek...*, poz. cyt., s. 142-144.

²⁷ Por. P. G ł o w a c k i, *Profesorowie teologii ascetyczno-mistycznej...*, art. cyt., s. 31-33.

²⁸ Ks. Piotr Głowacki podał też bogatą bibliografię dzieł, z których korzystał w zajęciach dydaktycznych z teologii duchowości: Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis* oraz Dekret o tożsamości kapłańskiej *Optatam totius* – Soboru Watykańskiego II; Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*; *Teologia duchowości katolickiej*, Lublin 1993; R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*; W. Słomka, *Duchowość kapłańska*, Lublin 1996; J. Misiurek, *Zarys historii duchowości chrześcijańskiej*, Lublin 1992; I. Werbiński, *Świętość w świetle dekretów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych po Soborze Watykańskim II*; H. Misztal, *Doskonali w miłości. Świeccy święci i błogosławieni*, Lublin 1992.

²⁹ Por. B. S z y m a ń s k i, *Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławku 1900-1939*, Wrocław 1952, s. 16 (mps w Bibl. Sem. Włocł.).

³⁰ Por. J. P a w l i c k i, *Teologia pastoralna*, Biblioteka Seminarium Duchownego we Wrocławku, s. nlb. (rps w Bibl. Sem. Włocł., sygnat.: ms 232)

³¹ P. C z a p l a, *Nie rozstajmy się z rozmyślaniami*, KDW 11(1917), s. 54-58.

³² Por. B. K a w c z y ń s k i, *Krynicky Władysław Paweł*, w: SPTK, t. 6, Warszawa 1983, s. 228-229.

³³ S. C h o d y ń s k i, *Documenta historica...*, dz. cyt., 167

³⁴ Por. S. P i o t r o w s k i, *Wspomnienia o księdzu biskupie Franciszku Korszyńskim*, w: *Biskup dr Franciszek Korszyński 1893-1962*. Wspomnienia w 25-lecie śmierci, Wrocław 1987, s. 33-35 (mps).

³⁵ F. K o r s z y ń s k i, *Cnoty naturalne...*, art. cyt., s. 408-415.

³⁶ Notatki zostały zrobione przez ks. Ireneusza Werbińskiego, który uczył na te wykłady w latach 1978-1980.

³⁷ Por. S. C h o d y ń s k i, *Documenta historica...*, dz. cyt., s. 167.

³⁸ Autor artykułu może to potwierdzić jako ówczesny ojciec duchowny.

³⁹ Por. I. W e r b i ń s k i, *Formacja duchowa...*, art. cyt.

⁴⁰ W zakresie teologii duchowości diecezja wrocławska ma duże osiągnięcia. Por. R. A n d r z e j e w s k i, *O tradycjach i możliwościach naukowych wrocławskiego środowiska kościelnego*, „Studia Wrocławskie” 1(1998), s. 15.